

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA.

Za drugi kwartał 1855 od 1go kwietnia do ostatniego czerwca wynosi:

NA GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM dziennym i tygodniowym, i z ROZMAITOSCMIAM: dla odbierających (w miejscu : : : : 3 złr. 45 kr. (pocztą : : : : 4 złr. 30 kr.)

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Belgia. — Holandya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Dania. — Królestwo Polskie. — Rosya. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 14. marca. Gmina Pałahicze, w obwodzie Stanisławowskim zapewniła na założenie szkoły trywialnej w tem miejscu na wieczne czasy 167 złr. 32 kr. m. k. na dotacyę nauczyciela, a prócz tego przyjęła obowiązek wystawić i urządzić budynek szkolny, utrzymywać w nim czystość i dowozić drzewo na opał.

Dzierżawca dóbr Pałahicze p. Wiktor Rodakowski przyrzekł w ciągu swej dzierżawy przyczynić się rocznie kwotą 4 złr. m. k.

Co z należytem uznaniem tej naśladowania godnej czynności podaje się niniejszem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

(Bliskie otwarcie formalnych konferencyi w Wiedniu.)

Wiedeń, 8. marca. Korespondent Wiedeński donosi Augsburskiej Gazecie powszechnej: Wczoraj uwiadomił ksiązę Górczaków urzędownie, że dawniejsze pełnomocnictwa jego potwierdzono i odnowiono, poczem hrabia Buol zaprosił niezwłocznie reprezentantów mocarstw konferencyjnych na wstępne obrady, które jeszcze wczoraj wieczór odbyły się w ministeryum spraw zewnętrznych. — Oprócz hrabi Buol i barona Prokesch-Osten, który tu przed dwoma dniami przybył z Frankfurtu, byli obecni reprezentanci Rosyi ksiązę Górczakow i p. Titow, pełnomocnik Francyi, baron Bourqueney, pełnomocnicy Anglii lord Westmoreland i lord John Russell, i ambasador turecki Arif Effendi. Gdy jednak wspomniane doniesienie z Petersburga doszło księcia Górczakowa tylko telegraficznie, przeto zgodzono się nato, żeby z formalnem otwarciem konferencyi czekać aż do przybycia kurjera rosyjskiego z odnośnemi depeuszami. Przybycia jego spodziewają się jutro lub pojutrze, być więc może, że konferencye w sprawie układów o pokój będą w pierwszych dniach przyszłego tygodnia formalnie otwarte.

Ameryka.

(Powody odwołania p. Soulego.)

Nowy-York, 15. lutego. O ustąpieniu Soulego z posady ambasadora w Madrycie, pisze *Courriers des Etats-Unis*: „Pan Soulé otrzymał, jak słyhać, po powrocie swym do Madrytu rozkaz przedłożyć rządowi hiszpańskiemu depeuszę, w której zawarte były zasady zupełnie nowej polityki. Gabinet washingtonski zapewniał w niej Hiszpanię o swych lojalnych zamiarach, pomijał całkiem sprawę Kuby, obowiązując się nawet wyraźnie zapobiegać wszelkim zamachom na tę kolonię i ograniczać się tylko na usilnem wprowadzienie grzeczneńm żądaniu, ażeby przystąpiono niezwłocznie do uregulowania kwestyi spornych zachodzących pomiędzy obydwoma krajami. Przedłożyć tę depeuszę znaczyło dla pana Soulego to samo, co oświadczyć gabinetowi madryckiemu, że rząd amerykański unieważnia tem samem całe jego postępowanie dyplomatyczne, które właśnie zmierzało głównie do tego, by uregulowanie kwestyi spornych zrobić zawisłem od odstąpienia Kuby. Pragnąc przeto oszczędzić sobie takiego upokorzenia, posłał p. Soulé prezydentowi swoją dymisyę, wyjaśniając mu zarazem powody, które go skłoniły do usunięcia się od powierzzonej mu misyi.“ (Zeit.)

Hiszpania.

(Przedaż dóbr ograniczona.)

Gazeta madrycka z 26. lutego donosi, że według przedłożonego teraz Korteżom projektu sprzedaży dóbr koronnych, komunalnych i kościelnych wyjęte być mają od tej sprzedaży: przeznaczone dla służby publicznej posiadłości i budynki; budynki, w których mieszczą się obecnie zakłady dobroczynne; gaje i lasy, na których rządowi szczególnie zależy; kopalnie srebra żywego w Almaden; saliny; posiadłości publiczne; wszelka posiadłość i każdy budynek rządowi przydatny. Licytanci mają cenę kupna złożyć w gotówce, najprzód część jej dziesiątą, a resztę w ratach rocznych i w ilości po ośm lub siedem od sta, tak iżby całkowita cena kupna wpłynęła w przeciągu lat czterech. Przychód z sprzedaży dóbr tych obrócony ma być na pokrycie możliwego niedoboru w budżecie tegorocznym, reszta zaś użyta w równych częściach na umorzenie długu publicznego i budowli dla ogółu pożytecznych. (W. Z.)

(Propozycya zmniejszenia świąt. — Doniesienia telegraficzne.)

Na posiedzeniu Korteżów dnia 2. marca przedłożył deputowany Battles propozycję względem zniesienia *wszystkich świąt z wyjątkiem niedzieli*, jednak cofnął na oświadczenie ministra spraw zewnętrznych, że rząd zawiązał już z rzymskim dworem negocyację względem zmniejszenia dni świątecznych. Poczem zamknięto posiedzenie. — Rząd porozumiał się z wydziałem względem zniesienia przysięgi politycznej. Urzędowa *Gaceta* z dnia 2. zawiera następującą depeuszę: „Paryż, 1. marca. Hiszpański sprawujący interesa do ministra spraw zagranicznych. Są internowani karlistowski generał brygady Villa Santa w Mézieres, ksiądz Ibarzabal w Reims, komendant Moreno w Dunkerce; pułkownik Orivara odjedzie do Verdun, skoro pozwoli stan jego zdrowia. Nakazano wydalenie zbiegłego komendanta Oscariz, skoro będzie przydybany. Elio jest w Paryżu, Don Juan i Cabrera w Londynie.“

Anglia.

(Posiedzenie w parlamencie d. 5. marca.)

Londyn, 6. marca. Na wczorajszym posiedzeniu *izby wyższej* przedłożył Earl of Carlisle z pięciu miejsc petycyę o odwołanie ustaw przyzwalających sprzedaż napojów. Lord *Vivian* cofnął wniosek względem wykazów siły numerycznej lekkiej kawalerii w Krymie, gdyż dowiedział się, że naczelnemu wodzowi zależy na najszybszym wysłaniu posiłków. — Na posiedzeniu *Izby niższej* Mr. *Percy* zapytał, czyli to prawda, że rząd nadał pewnemu Niemcowi Drowi Meyer posadę przy szpitalu w Smyrnie z roczną pensją 2000 ft. szt. dlatego jedynie, iż był punktualnie na pokojach u księcia Alberta. Mr. *S. Herbert* odpowiedział: Dr. Meyer jest rodem z Norwood pod Sydenham w Anglii, wychowany w Hammersmith i Eton, uczył się sztuki lekarskiej w szpitalu Guy'a, zdał dobrze egzamin, służył w Norfolkku, w Islandyi i Van Diemen i nie widział w życiu swoim księcia Alberta. Mr. *Rich* wniósł rezolucyę, że byłoby rzeczą stosowną powziąć środki ku podniesieniu nauk w akademiach wojskowych. Proponuje, ażeby każdego oficera armii i floty przed uzyskaniem patentu pociągnięto do ścisłego i obśzernego egzaminu. M. *F. Peel* odpowiedział, jako jest przekonany, że co do kwestyi tej w ogóle może być tylko jedno zdanie. Im więcej sposobności mają oficerowie do umiejętnego wykształcenia, tem lepiej dla karności, obyczajności i dzielnego zachowania się całej armii. Wymagania te niepowinny jednak być za nadto wielkie, bo w takim razie straciłaby armia znaczną liczbę walecznych oficerów. Przyznaje, że Anglia nieposiada dużo wojskowych zakładów naukowych i że niejeden awansuje w sztabie, nim nabył potrzebnych wiadomości. Rząd czuje te i tym podobne niedostateczności i zajmuje się załatwieniem tej ważnej kwestyi. Pułkownik *Dunne* sądził, że oficer posiadający wykształcenie angielskiego gentlemana może się sam wykształcić na umiejętnego oficera; najlepszą szkołą jest służba.

Mr. J. M. *Phillmore* nadmienił, że gdyby w armii francuskiej było istniało podobne urządzenie jak to, które tu właśnie zaproponowano, możeby żaden z wodzów Napoleońskich nie był nigdy został generałem. Książę Marlborough, luboć jeden z najjenialniejszych wodzów w Europie nie posiadał żadnego wykształcenia szkolnego, a marszałek książę Saski był ledwie w stanie podpisać swoje nazwisko. Lord *Palmerston* dodał uwagę, że własności potrzebne wodzowi są wprawdzie wrodzone i więcej daleko bywa talentów zdolnych na mężów stanu, niż na generałów. Ale jeniuse są rzadkie i przypadkowe, a nawet jeniuse nie zawadzi uczyć się w szkołach wraz z innymi zwyczajnymi talentami. Jeżeli egzamina ogólne będą zaprowadzone dla sprawdzenia kwalifikacji wojskowej, to sędzi (*Palmerston*), że powinny się odbywać nie tylko przy wstąpieniu oficera do armii, lecz także przy każdym stopniowym awansie, ażeby oficer nie stracił podniety do dalszego kształcenia się. — Mr. *Rich* polegając na oświadczeniach ministra cofnął swój wniosek, poczem izba zmieniając się w komitet wzięła pod obradę bilans urzędu uzbrojeń, który według zdania samego wnioskodawcy p. *Monsell* wynosi nadzwyczajnie wielką sumę. Pierwsza pozycja w sumie 1,402,964 ft. szt. na żołd i zasoby wywołała zwawą dyskusję, w ciągu której żalono się na bardzo zły zarząd w fabrykach broni w *Enfield* i w innych miejscach. Mr. *Muntz* zaproponował, żeby pozycję tę o 15.000 funt. sztr. zredukowano. Ale wniosek ten odrzucono większością 170 głosów przeciw 34 i przyzwolono kilka innych pozycji bez długiej dyskusji. (G. W.)

(Dalsze przysłuchiwanie w śledczym komitecie.)

Londyn, 8. marca. Na trzecim posiedzeniu śledczego komitetu *Roebucka* złożył generał *Bentinck* komendant brygady gwardyi następujące zeznanie: Brygada jego składająca się z 2500 ludzi, była w *Warnie* i w *Skutari* dobrze zaopatrzona — żaden żołnierz nie chorował — dopiero później nastąpiły różne słabości, a krajowcy dziwili się, dlaczego założono obóz w tak niezdrowej okolicy, jaką jest *Warna*. Brygada jego straciła tam 100 ludzi. Dnia 14. września wylądowała w *Krymie*, 17. otrzymała namioty; rzadko który żołnierz miał tornistrę; w marszu bowiem ciężły one zanadto, gdyż każdy żołnierz zabrał z sobą swój koc obozowy. Nazajutrz po bitwie nad *Almą* zabrano wszystkich ranionych z tej brygady żołnierzy na pokład okrętów, gdzie ich pielęgnowano. — Brakowało jednak lekarzy. — Świadek opuścił *Krym* 8. listopada: do tego czasu byli goście dobre, a wojsko cierpiało tylko przez ciężką pracę. Na racyach niezbywało, ale nie było czem palić. — Gwardziści mieli ubiór i bieliznę do przebrania, oficerowie zaś nie mieli. — Namioty były dobre, ale niejedno dałoby się w nich poprawić. — Francuzi nad *Almą* nieszli do szturmów w ściśniętych kolumnach; w podobnym położeniu zrobiła tak samo linia angielska. — Kawę rozdawano surową, ryżu wcale nie; oficerowie musieli zostawić swoje konie w *Warnie*; Francuzi nie zabrali swoich czaków; w obozie zbywało na składach; budować gościny z *Bałakławy* było prawie niepodobna. — Mr. *Stephan Owen*, jedyny oficer uratowany z okrętu transportowego „*Resolute*,” wyznał, że jego okręt i kilka innych jeszcze odprawiono z portu *Bałakławy*, chociaż było jeszcze dość miejsca. Przed zatoką zaskoczyła ich burza, i cud to prawdziwy, że wtedy nie zginęły wszystkie okręta. — W końcu zapytywano kapitana inżynierii, *Wrottesley*. Oficer ten był w *Warnie*, ale niejeździł do *Krymu*. Jego zdaniem popełniła intendantura największy błąd w tem, że robiła takie przygotowania, jak gdyby teatr wojny miał być przeniesiony do jakiego cywilizowanego kraju, (jak n. p. *Anglia* lub *Francya*), nieuwzględniając wcale odrębnych stosunków orientu; zresztą nie zroszczyła się intendantura wcale o środki transportowe.

Dziennik *Times* jest tego zdania, że komisya śledcza w ciągu kilkunastu dni dopiero czynności doprowadziła już do bardzo ważnych rezultatów, i że przypuszczenie, czy ze zeznania świadków nieokazuje się coś takiego, coby mogło urazić Francuzów lub osłabić serdeczność angielsko-francuskiego przymierza, okazało się zupełnie bezzasadnym. Za główny rezultat dotychczasowych posiedzeń uważa *Times* ten fakt udowodniony zeznaniem generała *Sir de Lacy Evans*, że zły podział pracy — gdyż Anglicy chcieli zrobić więcej niż byli w stanie nienatężając się nad miarę — zniszczył połowę armii angielskiej. Na kogo spada odpowiedzialność za to, czy na *Lorda Raglana*, czy też na angielskie ministerium wojny, to trzeba naturalnie zostawić dalszemu śledztwu do rozstrzygnięcia.

— Podług dziennika *Advertiser* zapewnił Mr. *Hagter* (sekretarz skarbu) kilku członków parlamentu w półurzędowy sposób, że rząd po odkryciach komitetu śledczego nie obawia się wcale żadnej szkody, i że gabinet francuski nie robił mu żadnych przedstawień w tej mierze. Lord *Palmerston* może zresztą obsadzić każdej chwili opróżnione jeszcze posady, ale woli zatrzymać się z tem jeszcze aż do powrotu *Lorda John Russell*, zwłaszcza, że wspomniane posady są w ogóle podrzędne rodzaju. (Abb. W. Z.)

(Powody zajęcia z *Kaframi*.)

— Podług dziennika *Times* zagraża *Anglii* w istocie nowa wojna z *Kaframi*; przyczyna zaś tej wojny ma być następująca: Jakaś banda *Kafrow* przydybała dwóch *Anglików*, którzy budowali dom na gruncie należącym do *Kafrow*. Ziemia w tej części świata niema prawie żadnej wartości, wyjąwszy jeżeli nastąpi sposobność do wojny; ale tytoń zawsze jest pożądany. *Kafrowie* przeto chcieli za szczyptę tytoniu odstąpić od swojej pretensji. Anglicy zapewniali, że niemają tytoniu, na co *Kafrowie* zabrali się do przetrząsania ich kieszeń i chaty, i wszczęła się ztąd bardzo żwawa sprzeczka, dla

której rozstrzygnięcia trzeba będzie sprowadzać z drugiej półkuli floty i armie. (Zeit.)

Belgia.

(Zbiegi belgijscy do Francyi.)

Bruksela, 2. marca. Od niejakiego czasu skarżą się na częste dezercye do Francyi, a to z miejsc pogranicznych, w których stoją załogi. I tak przed kilką dniami podczas wojskowej promeny, którą odbywała załoga z *Nieuwport* ku okolicy *Turnes*, przeszło znowu siedmiu podoficerów przez granicę francuską dla zaciągnięcia się do legionu cudzoziemców, który odchodzi do *Krymu*.

Holandya.

(Sprawa kolonii w *Izbach*. — Kondolencya przesłana do *Petersburga*.)

Haaga, 3. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby drugiej toczyły się żywe rozprawy nad smutnym losem niewolników w koloniach holenderskich, a mianowicie nad złem obchodzeniem się, na jakie naraziły ich rozporządzenia wydane przed kilkoma laty przez teraźniejszego ministra kolonialnego, *Pabud'a*. Na wniesiony w miesiącu lipcu adres przez niejakiego *Flenstra*, poruczyła Izba osobnej komisji rozpoznanie położenia niewolników i przedłożenie sprawozdania w tej mierze. Równocześnie polecił minister kolonialny na wniosek przydenta Izby i z jej przyzwoleniem wypracować pamiętnik dla rozpoznania wspomnianego adresu. Dzień więc wzięto narzeczcie pod rozpoznanie adres, i dwa inne do tej sprawy odnoszące się akta, a mianowicie sprawozdanie komisji uznające słusność przytoczonych w skardze zażaleń, i memoriał ministra obwiniający skarżących się o fałsz lub przesadę. Kilku członków, a mianowicie baron *Hövel*, domagali się, aby położono raz już koniec okrucieństwu, jakiego na hańbę *Holandyi* dopuszczają się przeciw niewolnikom, i by przepisy okrutne pozwalające teraz właścicielom wszelkiego pastwienia się nad niewolnikami, zlagodzono niezwłocznie. Według jednego bowiem artykułu tych przepisów wolno właścicielom kazać niewolnika swego oćwiczyć na placu publicznym, i nikt nie śmie pociągać go za to do odpowiedzialności. Liczbę plag ograniczono wprawdzie, lecz mogą wymierzone być jak najsilniej. Objąta i dość wzięła odpowiedź ministra kolonialnego, która tak jak i memoriał jego nie przyczyniła się w niczem do odparcia wniesionych zażaleń, nie powstrzymała Izby od jednoznacznego przystąpienia do adresu i sprawozdania komisji nalegającego na uchylenie wytkniętych nadużyć i okrucieństw.

Z Hagi piszą z 4. marca. Wszyscy członkowie rodziny królewskiej przestali wczoraj telegrafem *Dworowi* w *Petersburgu* wyraz kondolencyi swojej dla zaszczytnej śmierci *Cesarza Mikołaja*. Dzień nadeszła już odpowiedź z podzięką nowego *Cesarza, Aleksandra II.*, za współczucie *Dworu holenderskiego*. (Zeit.)

Szwajcarya.

Berna, 6. marca. W *Tessynie* panuje wielka radość między radykalistami z powodu wczorajszego przyjęcia rewizyi konstytucyi. W *Bellinzona* grzmiały wczoraj działa z wielkiego kasztelu; tłumy ludu odbywały wrzawliwe pochody z muzyką i chorągiewami. (Zeit.)

Włochy.

(Ameryka nie przyjmuje deportowanych.)

Turyn, 25. lutego. Rządy rozmaite, jakie od roku 1848 kierowały w *Piemontcie* sprawami publicznymi, przyjęły za system wyprawiać do Stanów zjednoczonych *Ameryki* tych wszystkich w królestwie ukrywających się wychodźców włoskich, którzy dopuścili się zbrodni zwyczajnych lub politycznych, i stali się niebezpieczni dla kraju. Od czasu do czasu odbijały okręta z takimi wychodźcami z *Genuy* lub *La Spezzia*, i wysadzały ich na ląd w tym lub owym porcie amerykańskim. Zdaje się jednak, że to się sprzyrzyło uareszczeniu rządowi amerykańskiemu, gdyż najnowszemu z *Genuy* okrętowi z wychodźcami niepoprawnymi nie dano potrzebnego do wylądowania konsensu. (Zeit.)

(Uroczysty wywód kościelny. — Negocjacje względem zakonów.)

Jej Mość królowa neapolitańska udała się dnia 25. z. m. po szczęśliwie odbytych najprzód do kościoła w *Caserta* dla złożenia modłów dziękczynnych. Królowa niosła nowo narodzoną księżniczkę sama na ręku. *J. M. król* i cała rodzina królewska była na odbytem przy tej sposobności nabożeństwie.

Przewielebny ksiądz arcybiskup z *Filippi*, sekretarz kongregacyi biskupów *monsieur Bizzari*, przybył z *Rzymu* do *Neapolu*. Misya jego tyczy się spraw zakonów duchownych. (Abld. W. Z.)

Niemce.

(Nota okólna do c. k. posłów austriackich zawierzytelionych przy dworach niemieckich.)

Frankfurt, 5. marca. Dziennik *D. Allg. Z.* ogłasza teraz następującą okólną notę do c. k. austriackich posłów zawierzytelionych przy dworach niemieckich:

Wiedeń, 16. lutego 1855. Już z poprzednich doniesień naszych poznałeś zapewne *Wasza* . . . , że rząd cesarski przyjmie z przyjemnością uchwałę związkową z 8. b. m., ażeby cały kontyngens związkowy był w pogotowiu wystąpić na wezwanie w przeciągu 14 dni w zupełnym uzbrojeniu do pochodu i walki. My też w istocie uważamy tę uchwałę związkową za wypadek nader ważny, chociażby dlatego tylko, że za pomocą jej unikniono na teraz szczęśliwie owej sesyi, jaką związkowi niemieckiemu zagrażała kwestya uzbrojenia wojskowego. Ależ obok tego przynależać także mu-

simy, że uchwała ta wypłynęła całkiem loicznie z rozważań, jakich wymaga terażniejszy stan rzeczy, i że odpowiada zupełnie tej nieodzownej potrzebie, ażeby armia związkowa była każdej chwili gotowa zająć bez straty czasu odpowiednie stanowisko strategiczne. Prawda niestety, że niemogliśmy zgodzić się na te prawdy, jakimi połączone wydziały zgromadzenia związkowego starały się uzasadnić wspomnianą uchwałę. Każdy pojmie to przecież, że my z naszej strony niemogliśmy naszego przyzwolenia w obec mocarstw zachodnich okazać w świetle skłaniającej się na obie strony demonstracji, ależ i sam związek niemiecki, który w tej sprawie nieopiera się już wyłącznie na akcie związkowym, lecz także na zaczepno-odpornym przymierzu z 20. kwietnia i przyłączonych do tego później uchwał, zajął już naszym zdaniem zanadto wyraźne stanowisko, ażeby uchwalony właśnie środek mógł uzasadniać w ogóle tylko niebezpieczeństwem stosunków europejskich. Mimo to jednakże pocieszamy się nadzieją, że te w naszych oczach niedostateczne zasady zostaną poparte prawnym i rzeczywistym stanem rzeczy, a mianowicie samą istotą stosunków z temi mocarstwami, z którymi nas łączy tak uroczyste przymierze.

Do tych kilku uwag obcej Wasza . . . zastosować w ogóle swoje oświadczenie co do wspomnianej uchwały związkowej. Niezwłocznie i jak najsiłniejsze wykonanie tej uchwały jest już teraz bez wątpienia sprawą honorową dla Niemiec, i my też niewątpimy wcale, że wszystkie rządy związkowe będą starały się z całą gorliwością nadać ze swej strony znaczenie uchwalonemu środkowi, i przyczynić się swem usiłowaniem do tego, ażeby wojskowa ustawa Niemiec okazała się przy tej sposobności pożyteczną i odpowiednią zadaniu związku jako wielkiego mocarstwa zbiorowego. Co się tyczy Austrii w tym względzie, raczył Jego ces. Mość nasz najmiłociwszy Pan, wydać natychmiast rozporządzenie, ażeby zgromadzeniu związkowemu przedłożono w przeciagu przepisane 14stodniowego terminu przegląd całej armii zostającej pod dowództwem feldzeugmajstra barona Hessa na stopie wojennej i wykazano tym sposobem przewyższającą o wiele zadanie związku wojenną gotowość Austrii. Zrzeszta zbyteczna może będzie wyrażać tu przekonanie nasze, że zupełna bezzasadność przedłożonego w specjalnem wotum kr. pruskiego pełnomocnika wojskowego, ale z żadnej strony nieopartego wniosku, ażeby mobilizacja kontyngensów odbywała się tylko wewnątrz granic niemieckiego terytorium związkowego, nieuszła pewnie uwagi rządów niemieckich, albowiem wniosek ten zapoznaje zupełnie, że terażniejsze rozporządzenie związkowe wypłynęło tylko z dawniejszych uchwał związku, podług których wspólna obrona, jaką przyjął na siebie związek niemiecki ze względu na groźne stosunki polityczne dla zachowania interesów Niemcy, rozciąga się nietylko na terytorium związku niemieckiego, ale także na całe terytorium Austrii i Prus, a nawet na nasze stanowisko w księstwach naddunajskich. Notę niniejszą możesz Wasza . . . bez wahania podać w poufnej drodze do wiadomości przynależnego rządu. Przyjm Wasza itd. (W. Z.)

(Stacya wojennej wyprawy bałtyckiej będzie w Flensburgu.)

Dagbladet donosi z Flensburga pod dniem 24. lutego: Otrzymałmy wizytę komisarza angielskiego rządu, który miał polecenie dowiedzieć się, czyli ze strony miasta i kolei żelaznej zamyślają przedsięwziąć jak najspieszniej takie środki, ażeby angielska flota morza bałtyckiego czyli raczej jej paropływy mogły użyć na wiosnę portu w Flensburg na stacyę dla komunikacji z Anglią. Administracya komunalna zgodziła się na to, i byle pora pozwoliła, będzie założona tymczasowo kolej konna ku takzwanemu mostowi paropływów, a w pobliżu jego pociągna drugi most szynowy, tak iż ładunki będą się mogły prosto na okręta dostawać. Opowiadają, że nawet węgle, równie jak wszelkie potrzeby wojenne, tudzież poczta będą iść *via* Tönning-Flensburg.

Dania.

(Izba nie zezwała na kredyt dodatkowy.)

Z Kopenhagi donoszą pod dniem 3. b. m., że dymisyonowani ministrowie Oersted i Tillisch wzbraniają się uczynić zadość wezwaniu ze strony izby deputowanych, ażeby zdali sprawę z wydatków zawartych w kredycie dodatkowym. Pan Oersted oświadczył, że niewidzi potrzeby wyjaśniać przezłoroczne przekroczenia ustawy finansowej, pan Tillisch zaś, że niemoże udzielić żadnych wyjaśnień, gdyż niebył jeszcze ministrem wtedy, gdy wydatki te uchwalone zostały. Natomiast oświadczyli pp. St. Bile, Hansen, Bluhme i Sponeck, że gotowi są udzielić żądanych wyjaśnień, ale że takich rzeczy niemożna bez szkody i niebezpieczeństwa kraju powierzać całemu zgromadzeniu, przeto pragną oni, ażeby w tym zamiarze mianowano osobny wydział. Po zwawej i długiej debacie uchwalili wreszcie wielki wydział 48 głosami przeciw 41, wybrać (mianowicie z pośród opozycji wezwanych) komitet z 25ciu członków, który ma wysłuchać sprawozdania wspomnianych ministrów. W kredycie dodatkowym, który spowodował izbę do tego kroku, idzie głównie o dwa punkta: o uzbrojenia spowodowane wyprawą bałtycką i o utworzenie (1go) pułku dragonów, które niezostaje w żadnym związku z tem uzbrojeniem.

O rezultacie tej sprawy donosi następująca depeza telegraficzna w *Wiadniku Hamb. Nachr.* z 5. marca.

„Wielki wydział izby deputowanych, wysłuchawszy przedwczoraj udzielonych osobnemu komitetowi wyjaśnień ze strony dymisyonowanych ministrów, uchwalił dziś 67 głosami przeciw 7, że niezezwała na kredyt dodatkowy. — Podług buletynu urzędowego cierpi Jego król. Mość od ośmiu dni już na zaziębienie piersiowe.“

Królestwo Polskie.

Warszawa, 11. marca. Dnia onegdajszego od rana, urzędnicy władz wszelkich, pod przewodnictwem swych zwierzchników, wykonali po tutejszych świątyniach pańskich, przysięgę na wierność Najjaśniejszemu Alexandrowi II. Cesarzowi Wszech Rosyi, Królowi Polskiemu i Następcy Tronu, Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowi Wielkiemu księciu Mikołajowi Alexandrowiczowi (*Gaz. Warsz.*)

Rosya.

(Żaloba dworu. — Składanie hołdu.)

Petersburg, 3. marca. *Inwalid Rosyjski* zawiera dwa obwieszczenia dworu, jedno, że na cześć zmarłego Cesarza ma być zacząwszy od 3. marca noszona zwyczajna gruba żaloba, a drugie, że damy dworskie, kawalerowie dworscy i wszystkie osoby obojga płci, które mają wstęp u dworu, jako też oficerowie sztabowi i wyżsi oficerowie gwardyi, armii i floty mają zebrać się po południu o godzinie 1½ w cesarskim pałacu zimowym, gdzie JJ. Cesar. MM. przy sposobności wstąpienia na tron będą przyjmować hołd i przysięgę. Damy mają wystąpić w stroju rosyjskim, kawalerowie w uniformie od parady. — Oprócz tego ogłasza ten dziennik mnóstwo awansów i zmian w armii, które Jego Mość ś. p. Cesarz Mikołaj rozporządził w rozkazie dziennym z 1. marca. (*Zeit.*)

Z teatru wojny.

(Doniesienia z obozu.)

Monitorowi donoszą z odnogi Kamieszy pod dniem 16. lutego: „Codzień przychodzi świeże wojsko, żywność, amunicya, artylerya, słowem wszelkie obozowe potrzeby. Armia nasza przybiera ogromne rozmiary; materyalny jej stan jest bardzo dobry, a usposobienie umysłów jak tylko życzyć.“

Żołnierze nasi mieli z początku namioty małe, używane tylko w wyprawach algijskich, i dostateczne tylko na 4 ludzi, lubo nieraz sześciu pod jednym namiotem się tuliło. Dla powiększenia przestrzeni, wkopywali się w ziemię, mocowali płócienne nakrycie kamieniami, a dla odpływu wody deszczowej otaczali na około rynną. Teraz używają takich namiotów tylko przy korpusie obserwacyjnym, reszta armii używa dobrze zbudowanych namiotów tureckich, w kształcie szerokiego stożka, który przez środek mierzy 3 metry, 30 centymetrów wysokości, a w podstawie 3 metry, 40 centymetrów obwodu i obejmuje dostateczną przestrzeń na 16 żołnierzy; dla podwyższenia ich jeszcze bardziej, wykopują wewnątrz namiotu stosowną jamę. Cały namiot rozpina się na drąg i mocuje palami.

Przebiegli i bardzo czynni żołnierze nasi wymyślili jeszcze inne, bardzo pożyteczne schronienia, wznoszą częścią domki z kamienia i oblepiają ziemią, częścią drażą gdzie się uda jaskinie i przyrządzają je na mieszkanie. Również w wielkiej liczbie nadeszły z Francyi domy drewniane, i już wznoszą się te domy w Kamieszy w kształcie A. A że oprócz tego zaopatrzeni są żołnierze w ciepłą odzież, więc na zimno już nie narzekają.

Jaka gorliwość i poświęcenie jenerałów i oficerów to trzeba wiedzieć przy każdym dziennym zdarzeniu. Gdy wielka zawierucha dnia 17. stycznia zagrzebała w śniegu wiele namiotów, byli komendanci najpierwsi, którzy łopatami i ryskalami pracowali nad ocaleaniem zagrzebanych w śniegu. Również i marynarka czyni co tylko może dla zaradzenia potrzebom armii. Temperatura się podnosi i pomimo częstych zmian powietrza, jednak najgorszy czas zimy już przeminał.

(Zaraźliwe powietrze za ogrzaniem atmosfery.)

O niebezpieczeństwach, jakimi ciepłe powietrze zagraża sprzymierzonym pod Sebastopolem, pisze korespondent *dziennika H. C. z Bałakławy*: Już przy terażniejszym stanie powietrza, które w ogóle można nazwać łagodnym, napełniła się atmosfera w chwilach zupełnej ciszy jakimś obrzydliwie słodkim i do wymiotów pobudzającym odorem, który co chwila staje się niezdolniejszym a w końcu w taki zabijający smród się zamienia, jak gdyby Moloch przewietrzył swoją garderobę. Szczęściem trwa ta plaga bardzo krótko, gdyż nastający zaraz potem silny wiatr rozpędza te zaraźliwe atomy. Na cmentarzach zaś i takich miejscach, gdzie są pogrzebione trupy, widać w czasie takiej ciszy napowietrznej, trwającej najdłużej kwadrans, jakąś parę snującą się ponad ziemią, która z początku bardzo jest przezroczysta, ale wzniósłszy się do wysokości jednego cala, nabiera coraz więcej gęstości, a w końcu wzbija się coraz wyżej jak nieprzejrzały słup dymu. Najwyraźniej przedstawia się to zjawisko na okopisku tureckim, gdzie wtedy nieraz każda mogiła osuwa się gęstą mgłą dokoła; na cmentarzu angielskim, może dlatego, że się znajduje nad samem morzem, wznosi się tylko lekka para, którą rozprósza najlżejszy powiew wiatru. (*Abbl. W. Z.*)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 11. marca. *Monitor* donosi o utworzeniu rezerwy armii w Konstantynopolu, która się będzie składać z kilku dywizyi. Spekulanci giełdowi obnosili się na bulwarach z wieścią o zawartym z Prusami traktacie. (*Litogr. koresp. austr.*)

Kopenhaga, 8. marca, wieczór. Dzisiaj przyzwolił volks-thing zażądane ze strony ministra wojny środki na pokrycie kosztów mobilizacyi holsztyńskiego kontyngensu związkowego, z zastrzeżeniem późniejszej uchwały, czyli Holsztyu sam ma ponosić kosztą. (*Zeit.*)

